

Kamil Duszyński

Mała Ojczyzna w lustrze historii - dzieje Dębego Małego w latach 1944 - 1989

Rocznik Mińsko-Mazowiecki 19, 284-303

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mała Ojczyzna w lustrze historii – dzieje Dębego Małego w latach 1944 - 1989

Wstęp

Każdy człowiek ma potrzebę utożsamiania się – jedni poszukują ideału w drugim człowieku, inni szukają idealnego hobby, a jeszcze inni poszukują sensu istnienia i pragną poznać swoje korzenie. Dla tych ostatnich najważniejsza jest tożsamość społeczna/narodowa. To oni „odkopują” z odmętów zapomnienia dawne dzieje swojej rodziny, swojej społeczności, swojego miejsca zamieszkania, regionu etc.

W dzisiejszym skomercjalizowanym świecie brak jest czasu na tego typu działania. Większość spośród typowego, zapracowanego, zabieganego społeczeństwa nie odnajduje czasu na to, by choć na chwilę oddać się wspomnieniom dawnych lat. Nie interesują ich przeszłe dzieje historii – bo i co w tym ciekawego? Idąc tym tokiem myślowym można dojść do wniosku, że to nie ma sensu – po co robić coś, co nie przynosi zysku materialnego? Sentyment, wartości naukowe, poznawcze? Po co to komu – dziś liczy się tu i teraz, zysk, pieniądze...

Otóż wiele mamy przykładów owego zatracania swojej tożsamości w dzisiejszym świecie – ludzie w pogoni za wspomnianym zyskiem podróżują, stale zmieniają miejsce zamieszkania - stało się ono tylko „przystankiem na chwilę”, a przecież kiedyś tak wiele znaczyło. Całe rodziny osiedlały się w różnych zakątkach świata/kraju/regionu i mieszkaly tam przez wiele lat, uprawiając rzemiosło, pracując na roli, przekazując sobie „ojcowską” z rąk do rąk przez kolejne pokolenia – to



Ok. 1945r. „Wykopki”

te społeczności tworzyły naszą historię. Tworzyły, kształtowały naszą obecną postać. To przykre, że zapominamy o swoich przodkach – tak wiele im zawdzięczamy.

Zawdzięczamy im swoje istnienie – aspekty typowo biologiczne, ale i kulturowe – pewne naleciałości regionalne, spotykane w danej społeczności, są przekazywane w obrębie pokoleń. Dlaczego więc nie dążymy do tego, aby poznać, w jaki sposób dana cecha została w nas zasiana? Dlaczego nie dążymy do tego, aby ocalić źródła historyczne – wszelkie materiały ulegają przecież z czasem samoistnemu zniszczeniu. Odpowiedź nie jest jednoznaczna, lecz można wyróżnić kilka czynników, które wpływają na taki obrót sytuacji. Po pierwsze: nie zdajemy sobie sprawy, jak cenne

informacje może nieść dana fotografia, skrawek materiału, poźółkłe pismo, list, dokument: po drugie: po prostu nie interesuje nas to, bo nie mamy czasu i nie widzimy w tym żadnego zysku... A może warto jednak podjąć pewien wysiłek?



Ok. 1945-47 „Pejzaż wiejski”

i przemyśleń skłoniła mnie jednak moja 86-letnia babcia – to dzięki niej dowiedziałem się kim był dziadek, jakie funkcje społeczne piastował (o tym postaram się wspomnieć w dalszej części pracy), to właśnie babcia zainteresowała mnie starymi fotografiami miejscowości, jej barwne opowiadania na temat dawnej pracy na wsi, trudnych czasach PRL przykuwały moją uwagę przez długi czas. Teraz postanowiłem spisać



Mój dziadek - Mieczysław Duszyński, zdjęcie dowodowe 1960r.

owe wspomnienia, ocalić na przyszłość, gdyż zdaję sobie sprawę, że takich opowieści być może już nie usłyszę powtórnie... Poszedłem nawet o krok dalej. Postanowiłem wzbogacić i udokumentować to, o czym babcia tak wiele mi mówiła – zebrałem stare fotografie, dokumenty, kroniki, a nawet wstępne opracowania historyczne od wielu osób szczególnie związanych z regionem. Po wstępnej analizie narodził się pomysł opracowania tego wszystkiego w sposób, który mógłby choć w małym stopniu udokumentować historię miejscowości i stanowić minikompendium informacji o regionie – tak powstała ta praca, którą będę w dalszej części starał się pisać w sposób możliwie najbardziej przystępny, łatwy i przyjemny w odbiorze – bo historia nie musi być „dretwą” nauką naszpikowaną mnóstwem niezrozumiałych pojęć – historia może być świetną zabawą, czymś przyjemnym, co jednocześnie zaspokaja i wzbudza coraz większą ciekawość poznania...

Do napisania niniejszej pracy skłoniła mnie właśnie chęć poznania historii swojej miejscowości. Dostrzegłem pewne aspekty, które były dla mnie niewyjaśnione – np. skąd tak naprawdę wzięła się nazwa mojej miejscowości, jak rozpoczęła działalność szkoła podstawowa, jak odbywały się lekcje podczas wojny, w okresie komunizmu, kto podjął inicjatywę powołania OSP, kto zamieszkiwał dworek dziedzica etc.... Do owych zapytań

o tym postaram się wspomnieć w dalszej części pracy), to właśnie babcia zainteresowała mnie starymi fotografiami miejscowości, jej barwne opowiadania na temat dawnej pracy na wsi, trudnych czasach PRL przykuwały moją uwagę przez długi czas. Teraz postanowiłem spisać owe wspomnienia, ocalić na przyszłość, gdyż zdaję sobie sprawę, że takich opowieści być może już nie usłyszę powtórnie... Poszedłem nawet o krok dalej. Postanowiłem wzbogacić i udokumentować to, o czym babcia tak wiele mi mówiła – zebrałem stare fotografie, dokumenty, kroniki, a nawet wstępne opracowania historyczne od wielu osób szczególnie związanych z regionem. Po wstępnej analizie narodził się pomysł opracowania tego wszystkiego w sposób, który mógłby choć w małym stopniu udokumentować historię miejscowości i stanowić minikompendium informacji o regionie – tak powstała ta praca, którą będę w dalszej części starał się pisać w sposób możliwie najbardziej przystępny, łatwy i przyjemny w odbiorze – bo historia nie musi być „dretwą” nauką naszpikowaną

Gdzie znajduje się moja miejscowość?



Dęba Mała, mała typowo rolnicza miejscowość, gdzie większą połać terenu stanowią łąki i pola uprawne, a ok. 20% to lasy mieszane. Wieś położona jest w centralno-wschodniej części naszego kraju w województwie mazowieckim, powiat miński, gmina Latowicz – współrzędne geograficzne: 52°01'N 21°45'E. Przez północno-zachodnią część Dębego, aż po sąsiadującą osadę Gołęłaki przepływa rzeka Świder – malownicza dolina dodaje uroku terenom łąk, które okalają północną część. Ukształtowanie terenu – nizinne, lekko pagórkowate. Z Dębem sąsiadują następujące miejscowości: Budziska, Chyrzyny, Gołe łąki. Ponadto w skład miejscowości wchodzi dzielnice: Kołaczki, Podstawie, Dąbek oraz Poddąbek (część miejscowości graniczna z Latowiczem) – taka „rozdzielczość” nastąpiła w wyniku wyraźnego oddalenia poszczególnych części miejscowości, natomiast etymologia nazw tych „okręgów” nie jest znana.

Słowo o mnie...

Ja urodziłem się w Mińsku Mazowieckim, jednakże całe swoje dzieciństwo spędziłem właśnie w Dębem – dlatego też ta miejscowość jest mi najbliższą – to moja Mała Ojczyzna... Od najmłodszych lat interesowała mnie prze-

szłość – historia opowiadana przez dziadków, rodziców, pobudzała ciekawość i dążenia do poznawania kolejnych dziejów najpierw rodziny, a teraz miejscowości. I to o niej będę starał się opowiedzieć – tak więc, od czego zacząć? Najlepiej od początku...

Zacznę od małego rysu historycznego...

Tutejsze osadnictwo datuje się na lata 500-100 p.n.e. ,czyli bardzo wcześnie – świadczą o tym wykopaliska - trzy urny z prochami (resztki cmentarzyska kultury grobów kloszowych), ponadto nadal w obrębach terenów polnych i leśnych odnajduje się resztki cmentarzysk datowanych na okres wpływów rzymskich.

Pierwsze wzmianki w piśmiennictwie na temat wsi „Dambe” pochodzą z 1313 r. Miejscowość od początków swojego istnienia była własnością ziemską szlachty – przechodziła z rąk do rąk przez kolejne pokolenia. W 1540 r. właścicielem dóbr Dębe był Jan z Dębego herbu Radwan. W latach 1540–1564 dobra te odziedziczył Walenty Dębski, do którego należały także Wola Dębska i Wola Kolanki (czyli Kołaczki – dzielnica Dębego). W kolejnych dekadach wieś przechodziła w ręce kolejno: Sebastiana Dębskiego, Jana Dębskiego, Michała Dębskiego, Katarzyny z Perzanowskich, rodziny Dąbrowskich (którzy założyli dzisiejszy park krajobrazowy oraz folwark o powierzchni 677 mórg) – w tym okresie liczba ludności Dębego zmieniała się od 44 osób (będących na służbie u szlachty) do 131. W drugiej połowie XIX w. dobra przeszły w posiadanie Antoniego Karola Stulgińskiego, który przebudował istniejącą do dziś rezydencję.

W latach 1867-1919 Dębe było miejscowością gminną. W 1906 r. z inicjatywy K. Stulgińskiego powstała szkoła podstawowa, kilka cegielni i prądnica elektryczna. Po śmierci Antoniego Stulgińskiego w 1916 r. majątek przeszedł w ręce jego syna Henryka i w znaczniej części został rozparcelowany – w 1937 roku liczył ok. 330 ha, w 1940 r. - 133 hektary. Od tej pory miejscowość należała do gminy Wielgolas.

Budynek dworu również zmieniał swoje „zadanie” – od 1944 r. był tam lazaret dla rannych żołnierzy radzieckich, później stał się swego rodzaju sanatorium dla osób starszych,



Mapa regionu z XVIII w.

po to by w końcu pełnić funkcję budynku szkoły podstawowej... Ostatecznie jednak przeszedł w ręce pana Zakrzewskiego, który jest jego właścicielem do dziś. Niestety brak funduszy, a być może swego rodzaju niedbalstwo właściciela doprowadza do stałego niszczenia folwarku. Ówczesny park krajobrazowy jest dziś po prostu zarosniętym lasem, otaczające folwark łąki to zaniedbane, zachwaszczone pastwiska, a sam budynek dworu pęka i rozpada się pod naporem kolejnych lat, gdyż pozostaje nieremontowany.

Etymologia

Tak naprawdę nie do końca wiadomo, skąd wywodzi się nazwa „Dębe Małe” – przypuszcza się, że pochodzi ona od miejscowego określenia dużej niegdyś lesistości terenu (większość powierzchni była porośnięta lasami z przewagą dębów i buków), istnieją także przypuszczenie, iż wywodzi się od nazwiska szlachcica, który osiedlił się tutaj najwcześniej. Do połowy XX w. mówiono: „Dambe”, „Dembe”, „Dumbe”, „Dąbe”, później „Dębe”. A co w takim razie z drugim członem nazwy? Otóż dodano go dopiero gdy okazało się, że istnieją dwie miejscowości o nazwie Dębe – druga to „Dębe Wielkie” – tym członem stał się, dla odróżnienia, wyraz „Małe”.

O czym będę pisać?

W dalszej części tej pracy chciałbym skupić się na kilku konkretnych aspektach działalności naukowo-gospodarczej w Dębem Małym w okresie lat 1944-89, a mianowicie postaram się przybliżyć historię Szkoły Podstawowej (na podstawie kroniki szkolnej oraz materiałów własnych prof. Zdzisława Ćmocha), OSP (w oparciu o dokumenty statutowe OSP oraz zapisy dziennikowe dziadka), budynków „czworaków” (określenie miejscowe na domy czworo-rodzinne, będące budynkami zagospodarowanymi przez dziedzica dla jego służby), a także wspomnę o działaniach na rzecz społeczności prowadzonych przez mojego dziadka Mieczysława (na podstawie relacji babci).

Ochotnicza Straż Pożarna w Dębem Małym

Każda, nawet najmniejsza, prężnie rozwijająca się miejscowość posiada swego rodzaju instytucje. Nie sposób, ażeby takowych zabrakło również w Dębem. Tak więc OSP to jedna z nich oprócz szkoły podstawowej i innych organizacji typu koło gospodyń wiejskich, czy koło modlitewne (o tych ostatnich raczej nie będę się rozpisywać)...

Straż Pożarna to jedna z ważniejszych „instytucji” znajdujących się w mojej miejscowości – została powołana w 1949 r. i od początku swojej działalności wspierana była przez mojego dziadka Mieczysława, który był jednym z jej współzałożycieli, a później przewodniczącym i sekretarzem. Dzień, w którym zwołano zebranie wiejskie i ustanowiono OSP, mój śp. dziadek relacjonuje w swoich zapiskach następująco:

„OSP w Dębem Małym powstała z inicjatywy gospodarza wsi – Józefa Bajery I I 1949r.

Zostało zwołane zebranie wiejskie, na którym wybrano ochotników do wstąpienia w szeregi Ochotniczej Straży Pożarnej jak również wybrano jej zarząd: prezesem został kierownik szkoły rolniczej – Kotkowski Władysław, zastępcą – Jarzębski Ludwik, naczelnikiem – Duszyński Stanisław, skarbnikiem – Bajera Józef, sekretarzem – Duszyński Stanisław, gospodarz – Sabak Bolesław. W sumie w naszej formującej się straży pożarnej rozpoczęło pracę 20 osób.

Powiatowy zarząd w Mińsku Mazowieckim powiadomił naszą organizację o kursie mającym się odbyć w Rembertowie.

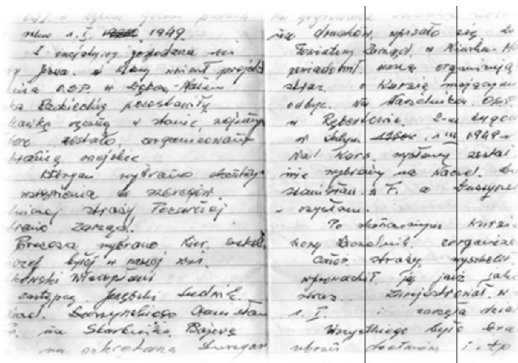
Po dwutygodniowym kursie naczelnik przeszkolił pozostałych członków OSP.

I I 1950r. straż została zarejestrowana. Pierwszym ekwipunkiem strażaków były pozostawione przez wojsko radzieckie ręczne sikawki następnie zakupiono dwa zbiorniki na wodę.

Z biegiem czasu zmieniał się zarząd OSP Dębe Małe. W roku 1959 wyglądał on tak: prezes – Jarzębski Ludwik, naczelnik – Duszyński Stanisław, sekretarz – Ka-



Grupa naczelników podczas szkolenia w Rembertowie.



Fragment rękopisu Mieczysława Duszyńskiego – historia powstania straży.

czorek Henryk, pozostała część zarządu nie zmieniła się. Następną zmianą zarządu była w 1967r. Od tego roku zostałem sekretarzem. Funkcję tę pełniłem 26 lat”.

W tym miejscu chciałbym nadmienić, iż dziadek poświęcając 26 lat na działalność w straży przyczynił się do znacznej promocji miejscowości w gminie Latowicz oraz ogólnego prestiżu, czego wyrazem są odznaczenia strażackie, jakie uzyskał w tamtym okresie:



„Za zasługi dla pożarnictwa” – złoty.



„Za zasługi dla pożarnictwa” – brązowy.



„Za wysługę lat”

Początkowo dla straży pożarnej wzniesiono specjalny, oddzielny budynek – remizę, jednakże obecnie miejscem reprezentacyjnym straży jest nowy budynek, a w zasadzie odnowiona remiza, która mieści się w dawnym „czworaku” łącznie ze sklepem GS. Miejsce dość dobrze usytuowane, gdyż znajdowało się w centrum Dębego – bardzo dobry punkt orientacyjny zapewniający sprawną i szybką komunikację, jakiej potrzeba do optymalnego działania jednostki tego typu. Za cel działalności postawiono oczywiście ochronę dobytku i pomoc w trakcie nagłych losowych wypadków jakie mogły spotkać każdego mieszkańca wioski – włączając w to pożary, wypadki drogowe, itp. Innym, pośrednim celem była po prostu chęć zrzeszenia się, wspólnego działania dla dobra ogółu. Warto też nadmienić, iż to właśnie OSP „nakręcało” swego rodzaju muzyczną gałąź rozrywki w Dębem – otóż straż organizowała cotygodniowe zabawy, które odbywały się w budynku remizy w każdą sobotę. Oczywiście wstęp był odpłatny, co przyczyniało się do gromadzenia funduszy na rzecz straży, które mogły być wykorzystane np. na zakup sprzętu (za fundusze zebrane w ten sposób zakupiono pierwszy samochód – „Żuk”).

Przez 44 lata działalności (tj. od 1949-1993), co jest dość kuriozalne, straż nie posiadała własnego sztandaru, dopiero podczas zaplanowanych na lipiec 1993

r. uroczystości z udziałem władz gminy oraz probostwa nadano sztandar a także dokonano poświęcenia budynku OSP. Była to ostatnia ważna uroczystość w której uczestniczył mój dziadek – zmarł w grudniu tego samego roku, tuż przed moimi narodzinami... Jednakże dokonał swojego dzieła – powołanie straży i doprowadzenie do świetności jej działania było największym celem, jaki zrealizował mój dziadek, oprócz działalności w sołectwie i gminie.

Niestety jak wszystko, co dobre szybko się kończy, tak również i działalność naszej OSP można podsumować w ten sposób... Otóż od roku 1993 do czasów obecnych nie dokonuje się żadnych inwestycji w zakresie ulepszenia działalności. Od tamtego okresu nie został zakupiony żaden nowy sprzęt, mało tego do dziś samochodem „bojowym” jest ów staruszek, sypiący się od strony nadwozia „Żuk”. Jediną inwestycją, jaką dokonano, lecz w niedługim czasie od śmierci dziadka, jest odnowienie remizy – położono tynki i pomalowano ściany zewnętrzne. Przez kolejne 15 lat nie działo się zupełnie nic. Bardzo jest to smutna historia, jednakże trudno cokolwiek temu zaradzić, ze względu na nieudolną politykę obecnych przedstawicieli OSP.



Uroczystość nadania sztandaru 1993r.



Uroczystość nadania sztandaru – pierwszy z lewej M. Duszyński, w tle widoczna „remiza”



Budynek OSP dziś

Okres PRL – sprawy ekonomii i handlu

Okres PRL nie był najszcześniejszym czasem ogólnie w historii Polski, nie był czasem łatwym dla funkcjonowania zarówno w państwie, jak i na „niższym szczeblu”, czyli po prostu dla zwykłego mieszkańca małej miejscowości. W początkach socjalizmu oczywiście nie było najgorzej, jednakże z biegiem czasu zaczynało brakować po prostu wszystkiego. Popadnięto w takie skrajności, że nawet żywność i niektóre artykuły przemysłowe były pod wydziałem na „kartki”.

Każdy starał się jakoś sobie radzić, co prawda na wsi było nieco łatwiej jeśli chodzi o artykuły spożywcze z wiadomych przyczyn, ale jednak bywało i tak, że artykuły pierwszej potrzeby stawały się na wagę złota. Czasami udawało się uzyskać jakąś korzyść drogą przekrętu, czasami uciekano się do łapówek. Co tu dużo



„500 zł” spora kasa...

mówić, niezbędne do produkcji rolnej sprzęty były pod wydziałem, którym kierowało sołectwo oraz urząd gminy – na zwykły traktor należało oczekiwać do 5 lat (co wynika z relacji mojego ojca) – oczywiście okres oczekiwania można było skrócić w wiadomy wszem i wobec sposób, jednakże pominę to milczeniem...

Warto wspomnieć, że kryzys w państwie pogłębiał inflację, co za tym idzie pieniądź tracił wartość – dla porównania: ciągnik rolniczy (wartość ówczesna ok. 519 000zł) zakupiony w 1986 roku był średnio 3 tys. zł tańszy od zwyczajnej snopowiązałki, którą kupiono 2 lata później, natomiast ich możliwości techniczne – niewspółmierne. Zakup samochodu osobowego był rarytasem, na który mogli sobie pozwolić tylko ci, w których budżecie pozostawało ok. 250 000zł (dane na rok 86.)

– owym cudem techniki, jaki można było za tą kwotę zakupić był nasz poczciwy Fiat 126p „Maluch”.

Wróćmy jednak do czasów bardziej odległych – do lat 60. Otóż cofam się w przeszłość po to, by opowiedzieć o powstaniu spółdzielni GS.

Pierwszy sklep Gminnej Samopomocy Chłopskiej, bo o nim mowa, powstał na przełomie lat 50/60 ubiegłego wieku. Mieścił się w południowej części budynku, w którym jest do dziś dnia, czyli „czworaku” będącym jednocześnie od strony północnej nową remizą OSP. Bardzo funkcjonalny budynek – nieprawdaż?

Trzeba przyznać, że mieszkańcy wykazali się dużą pomysłowością w adaptowaniu zabytków okresu szlacheckiego – ale

Nr dow. osob. *BR 453 26 41*
Włodek Piar
W.Z. EM0130580

URZĄD GMINY
 05-304 Łatowicz
 woj. śiedleckie

Mic./rok rodząj karty	Data wyda-nia	Pod-pis	Mic./rok rodząj karty	Data wyda-nia	Pod-pis
0001	15/80	[Signature]	0001	15/80	[Signature]
0002	15/80	[Signature]	0002	15/80	[Signature]
0003	15/80	[Signature]	0003	15/80	[Signature]
0004	15/80	[Signature]	0004	15/80	[Signature]
0005	15/80	[Signature]	0005	15/80	[Signature]

„Wkładka” do kartki na żywność

myślę, że czytelnik będzie bardziej zaskoczony, gdy wspomnę, że ów, jeden i ten sam budynek w latach 30-40. był także siedzibą Szkoły Podstawowej...

Pierwszą sklepową, kierującą „oddziałem” w Dębem Małym (cała siedziba GS była w miejscowości gminnej – Latowicz) była Kazimiera Stosio, dziś pani w podeszłym wieku.

Jaka była idea tego typu spółdzielni? Bardzo prosta – oferować produkty do sprzedaży w miejscach dogodnych dla społeczności, tak aby skrócić dystans do większych centrów handlu. Jakie produkty oferowano? Przede wszystkim były to produkty spożywcze i te podstawowe, które można było uzyskać „na kartki”.

Przykładowe ceny towarów w latach 70-80.:

chleb	4 zł
mięso (1 kg):	56 zł
szynka (1 kg)	90 zł
kielbasa „toruńska” (1 kg)	60 zł
jajo kurze (1 szt.)	2,80 zł
cukier (1 kg)	10,50 zł
czekolada (100 g)	14 zł
kawa „Orient” (100 g)	40 zł
Coca-Cola (250 ml)	5 zł
Wódka „Czysta”	125 zł
Tokai	100 zł
piwo (0,5 l)	1,40 zł

Jak widać rozpiętości cenowe w porównaniu do czasów obecnych były dość duże, szczególnie gdy porównujemy ceny wszelkiego rodzaju mięs i alkoholu – pieczywo utrzymywało się w podobnej do dzisiejszej cenie.



„100 zł” dziś warte sporo mniej.

Wróćmy jeszcze do spraw rolniczych...

Wczesne lata 50. nie obfitowały w sprzęt rolniczy nowej generacji. Większość prac polowych wykonywano nadal „ręcznie” – np. żniwa odbywały się z użyciem kosy i/lub sierpa. Prawdziwą rewolucję przyniosła dopiero mechanizacja – wprowadzenie ciągników i sprzętu typu snopowiązałka, którego posiadanie bardzo usprawniało pracę, przyspieszając wszelkie czynności wykonywane np. konno. Jak wspominałem wcześniej sprzęt ten był dość drogi – dla uzmysłowienia powiem, iż w całej wsi była tylko jedna maszyna „wiejka” i snopowiązałka, które to zostały zakupione z funduszu wiejskiego „na spółkę” i były współużytkowane przez większość gospodarzy Dębego

Do prac polowych angażowano całe rodziny, a nawet sąsiadów – dzieciaki nie miały co liczyć na odpoczynek w czasie wakacji – dodatkowe ręce do pracy były niezbędne. Jedynym plusem działalności rolniczej była sezonowość – największa praca wykonana latem podczas zbiorów gwarantowała spokojną zimą i zapasy żywności dla ludzi i zwierząt hodowlanych.

Czy PRL był aż tak zły?

Owszem, okres PRL-u był dość trudnym pod względem ekonomicznym, jednak we wspomnieniach pozostaje dość barwny ze względu na swoją „inność”, niezwykłość, a może po prostu dla tego, że ci, którzy właśnie o nim opowiadali, przeżywali wtedy swoją młodość... Być może tak, ale i sam czas PRL dawał pewne chwile radości, czasem zaskakując



„Za długoletnie pożycie małżeńskie” odznaczenie PRL-u



Legitymacja do medalu „Za długoletnie...

pomysłowością w nagradzaniu obywateli odznaczeniami – jak np. na fotokopii obok, a czasami pomysłowością w tworzeniu świąt narodowych – patrz defilada pierwszomajowa (Mińsk Mazowiecki). Warto też wspomnieć przysłowie „Czy się stoi, czy się leży...”, myślę, że w doskonały sposób oddaje ono poziom ekonomicznej szczęśliwości społeczeństwa, które w gruncie rzeczy nieświadome było tego, jak olbrzymi kryzys funduje sobie nasze państwo zaciągając olbrzymie pożyczki gotówkowe u zachodnich sąsiadów, których odsetki spłacamy do dziś. Pomimo tego jednak, tworzono zarówno miejsca pracy jak i dbano o opiekę społeczną – dla osób pracujących i ich dzieci organizowano np. kolonie.



Pochód pierwszomajowy w Mińsku Mazowieckim



Przemarsz uczniów szkół ponadgimnazjalnych ul. Warszawską

Szkola Podstawowa – okres działalności 1944.-1989.

Dzieje szkolnictwa w Dębem Małym sięgają okresu między wojennego.

„W wielu wsiach otwierano (ale tylko na okres zimy) tajne szółki, gdzie uczono w języku polskim. Kilkanaście takich szkół powstało przy większych dworach, do których uczęszczały dzieci, a także częściowo dzieci chłopskie z okolicznych wiosek. Takie szkoły dworskie istniały u nas w Czarnej, Rudzie, Czarnogłowi, Żakowie, Kuflewie, Dębem Małym, Starogrodzie i Zglechowie. Uczyli w nich guwernerzy utrzymywani we dworze dla edukacji dzieci dziedziców, a czasami same dziedziczki lub ich krewne przebywające na dworze jako rezydentki”- pisze W. Pieńkowski. Pierwsza



Grupa skautów z Dębego Małego - fot. z 1917r.

szkoła w Dębem Małym została zorganizowana w 1906 roku w majątku przez jego właścicieli pp. Stulgińskich z okazji 25-tej rocznicy zaślubin. Do tego czasu najbliższymi szkołami były szkoły w odległych o ok. 5 km Latowiczu i Wielgolesie. Były to szkoły z jednym nauczycielem, językiem wykładowym rosyjskim i o dość niskim poziomie nauczania. Nauczyciel najczęściej był gorliwym wykonawcą zaleceń rosyjskich władz, narzędziem rusyfikacji.

Okoliczności założenia szkoły przez pp. Stulgińskich zostały nie tylko upamiętnione na pierwszej stronie Kroniki Szkolnej, ale do dziś wspominane są przez mieszkańców. Szkoła w majątku pp. Stulgińskich była dostępna dla dzieci z folwarku i wioski Dębe Małe. Nauka odbywała się bezpłatnie, ponadto dzieci otrzymywały podręczniki i materiały do pisania. Jedynym obowiązkiem rodziców było dopilnowanie, aby dzieci przychodziły czyste. Izba szkolna mieściła się w oficynie. Według relacji p. Piotra Sabaka (ur. 1908 r.) w tej izbie mieściło się kilka długich ławek oraz dwie dwuosobowe, umieszczone z boku, „we wnęce”. Na ścianach rozwieszono były ilustracje przedstawiające m.in. egzotyczne zwierzęta, były też mapy i globus. Ist-

niała podręczna biblioteczka, do której książki zakupywał właściciel majątku. Dzieci uczęszczały z Dębego i z Budzisk. Klasy były łączone. Wszystkich przedmiotów, w tym i religii, uczył nauczyciel.

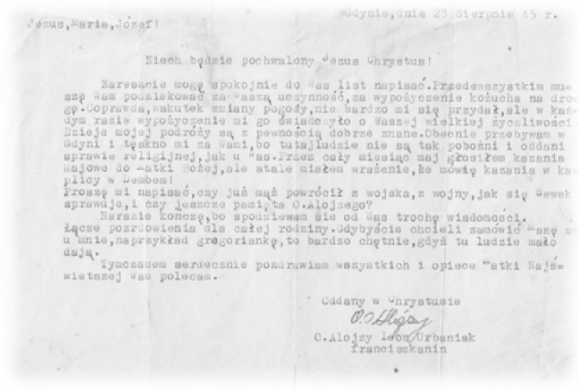
Pierwszy nauczyciel, którym był p. Pieško, oprócz utrzymania pobierał wynagrodzenie w wysokości 50 rubli miesięcznie. Tymczasem stałe wynagrodzenie wypłacane nauczycielom przez wójtów lub burmistrzów wynosiło wówczas 20 do 30 rubli. Nauka w szkole „w majątku” - jak ją nazywano - trwała od ósmej rano do piątej po południu. Według informacji zawartych w kronice szkolnej, istniały wówczas cztery oddziały: wstępny, pierwszy, drugi i trzeci. W oddziale wstępnym uczono tylko w języku polskim zaś w następnych oddziałach język rosyjski występował tylko jako przedmiot i jako język wykładowy na lekcjach geografii. Do nauczania historii Polski służył podręcznik „Polska w 24 obrazach”. Nadzór nad szkołą pełniły władze rosyjskie. Taki stan rzeczy utrzymywał się do czasów okupacji niemieckiej. Później, na czas drugiej wojny światowej, szkoła przeszła na działalność w tajnych kompletach. W tym czasie zmieniła swoją siedzibę. Od końca drugiej wojny rozpoczęła swoją działalność we wspomnianym wcześniej kilkakrotnie „czworaku”, pełniącym późniejsze funkcje sklepu GS i remizy OSP. Warto w tym momencie nadmienić, iż ów „czworak” to nie tylko potrójne miejsce „administracyjne”, otóż przed wojną, gdy pełnił jeszcze swoją słuszną funkcję domu mieszkalnego, od strony zachodniej znajdowała się w nim kaplica, w której odprawiano okresowo nabożeństwa (sprawowane przez księży z parafii Latowicz lub ze Stoczka Łukowskiego) – kilka lat temu odnaleziono w miejscu owej kaplicy list z 45. roku,



Szkoła podstawowa w „czworaku”

który został napisany w dość tajemniczych okolicznościach i tak naprawdę niewiele wiadomo na temat zarówno samego pisma jak i jego autora (list zamieszczono obok).

Szkoła podczas działalności od okresu drugiej wojny nie była liczną placówką pod względem ilości uczęszczających uczniów – średnia liczba dzieci na rocznik to ok. 15 osób (w ośmiu klasach). Warto wspo-



List z 45. roku odnaleziony w czworaku, dzisiejszym budynku GS

mnieć, iż taki stan rzeczy jest niezmienny na tym terenie do dziś dnia - po reformie szkolnictwa, zmniejszono tylko liczbę klas do 6, jednakże liczba uczniów na klasę dalej pozostaje taka sama.

Akt erekcyjny szkoły w Dębem Małym nie jest znany. Poza informacją w kronice, iż szkoła została założona we dworze przez pp. Stulgińskich w 1906 roku, i że dwukrotnie następowały przerwy w jej działalności – nie ma konkretnej daty powołania szkoły. Możemy więc przyjąć, że powstała we wrześniu 1906 roku, choć pewniejsze będzie określenie czasu jej powstania na **jesień 1906 roku**.

Obwód szkolny i liczebność uczniów

Obwód szkolny (okręg, rejon, rewir) obejmował początkowo wieś i folwark Dębe Małe oraz bliżej położone osady wsi: Budziska, Starą Wieś i folwark, następnie Gołępaki. Jeśli wziąć pod uwagę ogólną liczbę dzieci mieszkających w powyższych miejscowościach oraz, faktyczny stan klas, można oszacować iż w pierwszych latach działalności szkoły uczęszczało do niej 25 – 30% uczniów. Dlaczego taki stan utrzymywał się do końca lat 50.? Odpowiedź jest prosta – niska świadomość ludności, a także, a może przede wszystkim zajęcie rodziców – rolnictwo, które w pewien sposób absorbowowało nawet dzieci niezbędne jako dodatkowe ręce do pracy.

Biblioteka szkolna

Szkolna biblioteczka, bo nie można jej nazwać pełnoprawną biblioteką na początku swojego istnienia była dość skąpa – liczyła ok. 200 woluminów. Były to przede wszystkim lektury i literatura dziecięca a także książki o tematyce historycznej, geograficznej i morskiej. Całość mieściła się w regale, prawdopodobnie zaledwie na 3 półkach, w osobnym pomieszczeniu z ławkami dla czytelników. Wypożyczanie książek odbywało się w czasie przerw śródlekcyjnych lub po lekcjach. Część książek była obłożona w szary papier. Każdy, kto wypożyczał książkę był zobowiązany w taki papier ją obłożyć. W szkole natomiast jedną z prac wykonywanych na lekcjach robót ręcznych była naprawa i oprawa bardziej zniszczonych egzemplarzy.



Biblioteka szkolna

Nauczyciele Szkoły Powszechnej w Dębem Małym - okresy pracy, przeniesienia.

L.p	Nazwisko i imię	Daty zatrudnienia	Lat pracy	Przeniesienia, uwagi
1.	Pieśko (Stanisław)	1906-1908	2	
2.	Kawka Stanisław	1908-1914	6	Uk. Kursy Konarskiego, wcielony do wojska w 1914r.

3.	Frelek	1914	-	Nie podjął pracy, wciel. do wojska w 1914 r.
4.	Sobańska	1915-1916?	1?	
5.	Piotrowska	1916-1918/19	2,5?	„Niemka”, 30-35 lat
6.	Żytkiewicz Karol	1921-1922	1	- do szk. w Kośminach,
7.	Kamińska ?	1922-1923	1	
8.	Machowska Wacława	1923-1924	1	
9.	Dardzianka ?	1924-1925	1	
10.	/?/ N.N.	1925?	0,5	„Wyrzuciła dziewczynę”[wg F.Stosio]
11.	Wasążnik Stanisław	1924-1925	0,5 /?/	
12.	Bojanek Janina (od 1927 Świeczka)	1925-1930	5	Ur. w Latowiczu, 1930 r. – do Kielc.
13.	Hanitkiewicz Miron	1930-1932	2	Do Czarnogłowa, pow. miński
14.	Kaszubski Stefan	1932	1/12	01.10.32 do Godzianowa, pow. skier- niewicki
15.	Religa Eugeniusz	1932 -1935	3	Roczny Wyższy Kurs Nauczycielski w Warszawie (potem do Miedniewic).
11.	Błachnio Wacław	1935- 1937	2	Do Siennicy.
12.	Sychowicz Jan	1937-1939	2	Do Kiczek.
13.	Dzięgielewska Jadwi- ga	1939	6	1945r. - do Wielgolasu.

* Oprac. własne na podstawie kroniki SP w Dębem Małym

Nauczyciele zmieniali się na przestrzeni lat, zarówno ze względu na przeniesienia, podyktowane odgórnie, ale też zgodnie ze swoimi decyzjami – przejścia do szkół sąsiednich, gdzie proponowano im wyższe wynagrodzenie. Warto nadmienić, że byli to głównie ludzie młodzi, którzy dopiero rozpoczynali swoją karierę zawodową - zyskując doświadczenie w pracy z dziećmi odchodzili.

Dalsza nauka

Nieliczni z uczniów, którzy ukończyli naukę w szkole podstawowej decydowali się kontynuować nauczanie na wyższym poziomie (mowa o czasach do lat 60.) – większość zostawała na roli, gdyż na chwilę tamtą wykształcenie podstawowe było w zupełności wystarczające do prowadzenia działalności gospodarczej. Pozostali, którzy zdecydowali się uczyć dalej, mieli do wyboru szkołę w Latowiczu lub w Wielgolesie – były to gimnazja.

Uroczystości, wycieczki, apele

Jak w każdej szkole, tak i w dębskiej „podstawówce” nie obyło się bez wycieczek i celebrowania ważnych uroczystości – zarówno państwowych jak i szkolnych typu: Święto 3 Maja, Rocznica Odzyskania Niepodległości, święta ku czci marszałka i prezydenta RP, rozpoczęcie i zakończenie roku szkolnego, choinka i opłatek, teatryki

i pogadanki szkolne. Wszystkim uroczystościom towarzyszyły apele i inscenizacje zorganizowane przez uczniów.

Wycieczki pozaszkolne - dalsze nie były przez placówkę organizowane – owszem organizowano wycieczki ale tylko w obrębie najbliższego terenu – np. do parku krajobrazowego czy huty szkła w Trąbkach.



Grupa uczniów podczas wycieczki szkolnej do parku krajobrazowego

Co mieszkańcy sądzili na temat szkolnictwa?

Dla mieszkańców Dębego we wczesnych latach istnienia szkoły była dla nich swego rodzaju „zagrożeniem”, gdyż obowiązek szkolny odbierał rodzicom dodatkowe ręce do pracy na roli. „Zanim dziedzić tę szkołę zalożył – wszyscy stawiali krzyżyki” – mówi 93-letni Piotr Sabak. Niska świadomość społeczna i brak potrzeby zdobywania wiedzy nie nastawiała społeczności pozytywnie do działalności szkoły. Z biegiem czasu nastawienie jednak zmieniło się, a walory edukacji zostały docenione. Sytuacja uległa zmianie właśnie po odzyskaniu niepodległości. Do końca lat 60 nikt z mieszkańców nie miał już wątpliwości, że edukacja jest niezbędna w coraz trudniejszych dla społeczeństwa czasach.



Grupa dzieci podczas zajęć W-F

W 1958 roku olbrzymim wysiłkiem mieszkańców wsi zaczęto gromadzić materiał na budowę nowego lokalu (w 20 lat po ofiarowaniu placu przez H. Stulgińskiego). Materiał zwożono konnymi wozami ze stacji kolejowej z odległych o ponad 20 km Mrozów. W następnym roku stanęły mury. Szkole nadano imię Marii Konopnickiej. Cztery przestronne sale, szatnia, korytarz wkrótce

okazały się za ciasne. Dobudowano trzy pomieszczenia na piętrze. Dotyczy to lat 1965 – 1980r. W tym czasie uczęszcza do szkoły najwięcej uczniów. Szkoła jest obecna na konkursach, imprezach sportowych i artystycznych. Na początku lat 70-tych następuje wymiana kadry. Pracę rozpoczyna kilku młodych nauczycieli. Szkoła odnosi liczne sukcesy, szczególnie pod kierownictwem Jerzego Salamona, Zygmunta Parzyszka a następnie Aliny Parzyszek. Wielu

uczniów kontynuuje naukę w szkołach maturalnych i wyższych. Spośród absolwentów pięć osób wybiera zawód nauczyciela - prawie wszyscy, którzy zdobyli wyższe wykształcenie.

Ostatni rozdział...

Ostatni rozdział swojej działalności szkoła rozpoczęła w latach 90. Szkoła staje się małą, wiejską szkółką, liczbą uczniów można porównać do tej z okresu omawianego w niniejszej pracy, tyle że jest to sześć klas a nie cztery i uczniowie zebrani są z trzech a nie dwóch wiosek. Po raz pierwszy od końca lat dwudziestych został obniżony stopień organizacyjny szkoły.

Po wprowadzeniu ostatniej reformy oświaty szkoła jest placówką sześcioklasową o liczbie uczniów ok. 70. Pozostała jako jedna z czterech szkół podstawowych w gminie Latowicz.



Współczesny budynek Szkoły Podstawowej w Dębem Małym (rok 2001)

Zakończenie

Podsumowując chciałbym dokonać swego rodzaju porównania – czy czasy od zakończenia drugiej wojny światowej do końca okresu komunizmu były współmierne do obecnej sytuacji społeczno politycznej? Jak społeczność funkcjonuje dziś, a jak funkcjonowała dawniej?

Otóż jak wiadomo, nie były to czasy łatwe, dla przeciętnej rodziny wręcz bardzo trudne, gdy rozpatrujemy je w kontekście konieczności utrzymania i edukacji. Okres wydzielania towarów na kartki, oczekiwania w kolejkach na towar, którego być może nie dostaniemy, gdyż akurat dla nas zabraknie – to okres, który z pewnością wrył się w pamięć każdego mieszkańca Dębego. Czas przekrętów, matactw, ale i paradoksalnie rozwoju instytucji, szkolnictwa, miejscowej OSP, GS – to wszystko funkcjonowało bardzo prężnie. Warto zastanowić się, dlaczego dzisiaj, będąc obywatelami wolnego kraju, rozwijającego się gospodarczo, nie bójmy się stwierdzić – bogatszego materialnie w stosunku do lat przeszłych - nie jesteśmy w stanie zadbać o sprawną administrację: dlaczego zabytki kultury niszczeją, dlaczego organizacja OSP podupada, dlaczego szkoła podstawowa jest u kresu swojej działalności?!

Jak porównać w świetle takiego materiału czasy współczesne i dawne? Otóż jednoznacznie nie jest to możliwe, chociaż znajdują się tacy co, chórem krzykną, że jest i było źle, „a za komuny to było najgorzej”, albo „za komuny było lepiej” – nie, nie jest ani tak, ani tak – każdy system polityczny ma swoje wady i swoje zalety, a prawdziwą wartością i umiejętnością jest funkcjonować w tych systemach tak, aby działać sprawnie w służbie ogółu – nie czyniąc szkody sobie i innym. Oczywiście okres PRL to czas swego rodzaju zniewolenia, kontroli państwa nad obywatelem, okres dla wielu niewygodny i z perspektywy historii potępiany, gdyż żyjemy w czasach wszechobecnej demokracji – ale powstaje jedno trudne i może nawet dość kontrowersyjne pytanie – czy my tak naprawdę potrafimy w owej demokracji funkcjonować jako społeczność? Głosimy hasła demokracji, wolności słowa i przekonań, a tak naprawdę są to tylko puste słowa bez pokrycia bo w rzeczywistości dalej jesteśmy społeczeństwem o wąskich horyzontach i małej, choć stale poszerzającej się, ogólnej świadomości społecznej i historycznej.

Naszą przyszłością jest i powinna być nadal edukacja na rzecz historii i poszanowania artefaktów kultury i przeszłości dla przyszłych pokoleń. *Naród bez dziejów, bez historii, bez przeszłości, staje się wkrótce narodem bez ziemi, narodem bezdomnym, bez przyszłości* pamiętajmy o tym zarówno w kontekście spraw ogólnonarodowych jak i tych bliższych naszej społeczności; dotyczących naszej najbliższej rodzinnej miejscowości – naszej Małej Ojczyzny, którą mamy tylko jedną jak ukochaną matkę.

Bibliografia

W tworzeniu treści merytorycznej pracy wykorzystano materiały, i fragmenty następujących publikacji:

- ❖ AGAD, MK 33 PPr.V.827 – pierwsza wzmianka
- ❖ AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego, Oddział I, sygn. 72 cz.2. – Rejestr pogłównego Ziemi Czerskiej.
- ❖ Chlebowski B., 1880. Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, Warszawa.
- ❖ Gajowniczek Z. 1999. Dzieje Latowicza, FPL, Latowicz
- ❖ Gieysztorowa I., 1967. Lustracja województwa Mazowieckiego 1565 roku, część I. Warszawa.
- ❖ Jaroszyński T., Barański W., 1995. Po pałacach i dworach Mazowsza - przewodnik, T.1-3, Warszawa.
- ❖ Modrzewska H., 1953. Materiały do bibliografii archeologicznej Mazowsza, Materiały * Wczesnośredniowieczne T.3: 101-134
- ❖ Niedźwiedź J. Ostas C., Opracowanie studialne wartości kulturowych Gminy Latowicz
- ❖ Sienkiewicz M. , i in. 1999. Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Latowicz.
- ❖ Sułkowska-Kuraś I., Kuraś S., 1989. Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza cz.2. Dokumenty z lat 1248-1355, Warszawa.
- ❖ Wawrzyńczyk A., 1989. Lustracje województwa Mazowieckiego XVII wieku, T.2 (1660-1661), Warszawa

W niniejszej pracy wykorzystano ponadto:

- ❖ Materiały i opracowania własne prof. Zdzisława Ćmocha (niepublikowane fragmenty książek o tematyce regionalnej)
- ❖ Fotokopie dokumentów i fotografii ze zbiorów własnych p. Adama Sabaka
- ❖ Fotokopie dokumentów i fotografii ze zbiorów własnych autora/rodziny
- ❖ Fragmenty wywiadów z mieszkańcami Dębego Małego z lat 2001/2002

Podziękowania

Niniejsza praca to zbiór różnorodnych materiałów zgromadzonych z wielu źródeł na przestrzeni czasu. Dokumenty, zdjęcia, fotokopie medali i odznaczeń, wywiady i wpisy z kronik zostały umieszczone dzięki uprzejmości wielu zaangażowanych osób, dla których historia „małej ojczyzny” nie jest obojętna, a stanowi wręcz nieoderwalną część ich tożsamości. Tym osobom należą się szczególne podziękowania za ogromny wkład merytoryczny, bez którego niniejsza praca nie miałaby szansy powstać.

Szczególne podziękowania dla:

pana prof. Zdzisława Ćmocha – za udostępnienie materiałów fotograficznych i własnych opracowań tekstowych historii Szkoły Podstawowej w Dębem Małym.

pana Adama Sabaka – za udostępnienie własnych zbiorów fotograficznych i oryginałów dokumentów zgromadzonych w okresie PRL

składa autor:
Kamil Duszyński